



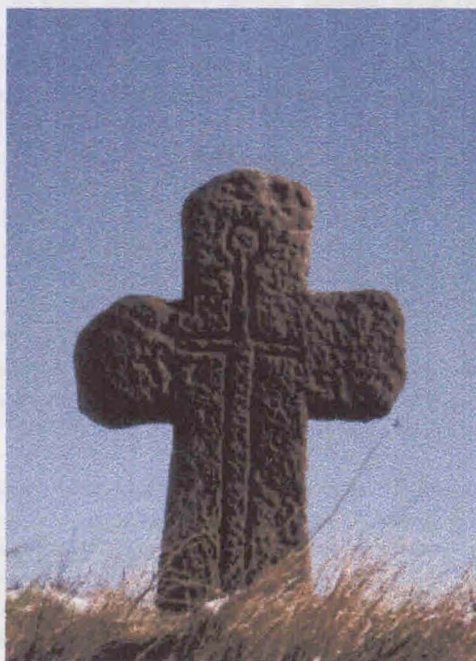
OBIEKTYWEM - JTF

Nr 4a (40)



Informator Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego

Kwiecień 2001



Fot. Janusz Pytel

Jelenia Góra

FOTOGRAFICZNY KWIECIEŃ W JTF

Wydawałoby się, że tegoroczny kwiecień zdominują sprawy związane z atmosferą Świąt Wielkijnoy, w których cieniu, lub osłabione będą kwestie fotograficzne. Tymczasem okazało się, że kwiecień – pomimo Świąt – był również pracowity dla JTF, czym dowodzi, że można łączyć aktywność „święteczną” z aktywnością organizacyjną. A powodów do dumy JTF ma немало, o czym pokrótce:

* **Galeria JTF gości wystawę z Żar pt. „Fotografia Młodych”.** Młodych nadzwyczaj bo wiek autorek zdjęć – sześć przesympatycznych dziewcząt – zamyka się w granicy 17-21 lat, a ich staż fotografowania zaledwie od 3 miesięcy do niewiele ponad rok. Wystawa odbiła się sympatycznym echem zwiedzających, a wśród nich widywałem dużo młodzieży, uważnie przyglądającej się poszczególnym zdjęciom. Na wernisażowym tłoku oprócz niektórych autorek i towarzyszącym im osobom byli też zaproszeni goście: Pan Janusz Nagórny – Dyrektor RCK w Jeleniej Górze, Pani Ewa Andrzejewska i Pan Wojciech Zawadzki – artyści fotograficy. Wszyscy Oni wypowiadali się o wystawie, natomiast Pan Nagórny podsumował ją znanym powiedzeniem: niedaleko pada jabłko od jabłoni, mając na myśli pójście młodych śladami rodziców, drogą jaką jest kultura i sztuka. Jedną z uczestniczek wystawy – Dominika Krzywotulska – jest związana rodzinnie ze sprawami kultury, ponieważ jej tata, jest dyrektorem Żarskiego Domu Kultury, doskonałym menadżerem kultury i działań z nią związanych, natomiast opiekunka grupy młodych wystawiających swoje prace w JTF, Pani Kornelia Wierzbicka, ma też coś po swoim tacie – panu Józefie, artyście plastyku, który przed laty tak bardzo był oddany fotografii, że wraz z grupą zapaleńców założył Żarskie Towarzystwo Fotograficzne, które niestety nie przetrwało – a szkoda. Za to córka, Kornelia, idąc fotograficznymi śladami ojca, ukończyła wyższe studia i to o kierunku fotograficznym – więc wystawa Jej podopiecznych, chociaż tak młodych, musi robić wrażenie. Można domniemywać, że niedługo będzie reaktywowane Towarzystwo Fotograficzne w Żarach – jeżeli jest tam taki zapal i entuzjazm do fotografii. Oby to nastąpiło jak najszybciej.

* **Trzecia rocznica „urodzin” naszego biuletynu „Obiektywem JTF”.** To następny powód do dumy JTF. Na tę okoliczność przybyli zaproszeni goście: Pan Iwo Łaborewicz – szef jeleniogórskiego Archiwum Państwowego i zarazem prezes Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, Pan Andrzej Paczos – dyrektor Muzeum Przyrodniczego w - Cieplicach również członek zarządu TPJG, oraz Pan Marek Likszet – artysta plastyk, zaprzyjaźniony z JTF, z wzajemnością zresztą, zawsze wnoszący miły klimat i dzielący się z nami swoim doświadczeniem – tym razem na temat roli archiwaliów.

Pan Iwo Łaborewicz, najpierw przedstawił nam, jaką rolę odgrywają archiwalia w odtwarzaniu przeszłych dziejów a następnie zaskoczony – bo miała to być niespodzianka – i zadowolony, odebrał z rąk pomysłodawcy i twórcy naszego „Obiektywu” Kol. Tadeusza Biłozora, tomik 39 numerów „Obiektywem JTF”, w celu powiększenia zbiorów jeleniogórskiego Archiwum Państwowego. Był to pierwszy taki akt przekazania w czterdziestoletnich dziejach JTF – więc należała mu była odświętna oprawa: z tortem, świeczkami na nim i obecnością prasy tj. fotoreportera Gazety Wrocławskiej – Pana Konrada Przezdzie-

WSPOMNIENIA ZAŁOŻYCIELI I WETERANÓW JTF

Trzecia z kolei edycja z grupy rozmów z założycielami JTF jest tym razem przeprowadzona z Państwem Józefą i Stanisławem Wojtusiak: Pani Józefa – sekretarz w pierwszym zarządzie Stowarzyszenia Miłośników Fotografiki Amatorskiej, Pan Stanisław – z 15 numerem na alfabetycznej liście założycieli, jak również członek Sądu Koleżeńckiego w pierwszym zarządzie SMFA. Jest to tym godniejsze uwagi, że jako małżeństwo razem współuczestniczyli w powstaniu tego stowarzyszenia i, że jako małżeństwo, do dnia dzisiejszego kontynuują niezmiennie swoje zainteresowania fotografią. Można, i warto, Im tego pogratulować, a może też i „pozazdrościć”.

* * * * *

Obiektyw: *Zastaję Państwa w dobrej kondycji ogólnej i - myślę - że fotograficznej też. Czy można to przypisać Waszemu związkowi z fotografią, czy też macie Państwo na to jakąś swoją specjalną receptę?*

Pani Józefa i Pan Stanisław Wojtusiak z uśmiechem na twarzach – Na taki stan może się składać wiele przyczyn i uwarunkowań, np. genetyczne, szanowania swojego zdrowia (brak nałogów), odżywianie, ale niewykluczone, że i fotografia odegrała w tym też jakąś rolę. Mając zamiłowanie do fotografii, a jednocześnie też do turystyki, będąc często „na powietrzu” i prowadząc aktywny tryb życia poprzez wędrówki z aparatem, to patrząc od tej strony była w tym i zasługa fotografii. Dodatkowo też, zainteresowania fotografią i innymi „sztukami pięknymi” pozwala nam być w większej harmonii i „zgodzie” z naturą i jej składnikami: światem roślin, zwierząt, „martwą naturą” a przede wszystkim – drugim człowiekiem. A jak do tego dojdzie zachwyt nad pięknem świata przyrody, krajobrazu niekiedy też i człowieka oraz sztuki – wszystko to razem, być może, jest tą receptą.

O. – *Przejdźmy teraz do sprawy stowarzyszenia – jakie czynniki, jaki cel przyświecał idei założenia stowarzyszenia fotograficznego, w którym Państwo odegraliście napewno ważną rolę?*

J.S.W. – Chodziło nam – w najszerszym tego słowa znaczeniu – o propagowanie kultury fotograficznej, tak w sensie jej wykonywania jak i odbioru wśród najszerszej rzeszy społeczeństwa. Sekcja fotograficzna przy ówczesnej „Celwisko” załatwiała sprawę głównie dla jej pracowników, a my (jako grupa założycielska) chcieliśmy coś zrobić dla tzw. szerszych mas, widząc tego potrzebę. Ja wyniosłam z domu o dwupokoleniowej tradycji fotograficznej (fotografia rzemieślnicza – Poznań) nie tylko zainteresowanie „materią fotograficzną” – zdjęciami i ich wykonawstwem, ale też, nie mniej ważną „otoczkę” fotografii – spotkania z ludźmi ją uprawiającymi, nie tylko zawodowo, czy też rozmowy o fotografii itp. Koniec pracy zakładu nie oznaczał wyłączenie się od fotografii, lecz przejście na inny jej tor. Tej atmosfery mi tu, w Jeleniej Górze, brakowało a sama nie poszłam drogą fotografii rzemieślniczej. Jednocześnie wiedzieliśmy, że w Jeleniej Górze jest pewna grupa entuzjastów, których interesuje fotografia i z którymi warto by było wejść w kontakt. Poza tym piękny region aż się prosił o propagowanie jego „urody” właśnie poprzez fotografię – wystawy zdjęć i poprzez publikację zdjęć w prasie, czy prezentowania ich poza regionem. Dla nas najważniejszym celem, można powiedzieć numer jeden, był wpływ na ukształtowanie szeroko rozumianej kultury fotograficznej – które widzieliśmy m. in. przez istnienie stowarzyszenia dostępnego wszystkim.

O. - *Czy można określić, że nowoutworzone stowarzyszenie miało grupować pewnego rodzaju „elitę”, która swym poziomem zaawansowania i wiedzą mogła stanowić dla innych przykład do naśladowania jak też pomocną dla chcących podwyższać swe hobbystyczne kwalifikacje?*

J.W.S. – Można to odbierać jako „coś w tym rodzaju”, ale bez kładzenia akcentu na słowo „elita”. Była to grupa osób rzeczywiście dobrze obznajmiona z fotograficznymi zagadnieniami, która nie miała zamierzeń zamykać się we własnym kręgu, lecz doskonalić jeszcze swoje umiejętności jak i pomagać doskonalić je innym. Dużo dyskutowaliśmy na temat oglądanych czy wykonywanych zdjęć, następowała ogólna wymiana doświadczeń tak co do wykonywania jak i patrzenia na fotografię. Fascynacja fotografią jej „miłośników” udzielała się i innym, co też nie było bez znaczenia.

O. – *Jakie odczuwalne skutki dało założenie Stowarzyszenia Miłośników Fotografiki Amatorskiej (protoplasty JTF), co przez to zyskała Jelenia Góra i jej mieszkańcy?*

J.S.W. – Do czasu zawiązania stowarzyszenia wystawy fotograficzne były sprowadzane albo „z zewnątrz”, albo były to wystawy lokalnych artystów (np. Londzin, Korpał), albo też klubowej Sekcji Fotograficznej „Celwiskozy”. Nawet trochę więcej obznajomiony w fotografii nigdzie nie zrzeszony Jeleniogórzanin, mógł co najwyżej pooglądać takie czy inne wystawy. Natomiast poprzez przynależność do Stowarzyszenia, mógł już, przy prezentowaniu pewnego poziomu być nie tylko „oglądaczem”, ale również uczestnikiem wystawy zbiorowej, a przy jeszcze wyższym poziomie – nawet autorem wystawy indywidualnej. Jest to o tyle ważne, że Jelenia Góra (i Jeleniogórzanie), przemieszczała się powoli ze strefy konsumpcji sztuki fotograficznej również w strefę jej tworzenia. I to za sprawą tych właśnie „miłośników” fotografii, którym na sercu leżała kwestia propagowania sztuki fotograficznej i piękna regionu a nawet kraju. Było to ważne dla kształtowania postaw wobec fotografii i dla związków z miastem, i regionem. Dawało to możliwość ukształtowania się środowiska fotograficznego, które zaczęło spełniać ważną rolę dla utalentowanych w kierunku fotografii i pragnących dalszego swego rozwoju. O Jeleniej Górze zaczęło być coraz więcej słyhać – m.in. za sprawą fotografii i działającego tu Stowarzyszenia.

O. – *Co osobiście Państwu dała przynależność do stowarzyszenia fotograficznego – oczywiście oprócz satysfakcji z jego założenia?*

J.S.W. – Sądzymy, że korzyści z przynależności były obopólne: my dawaliśmy swoim doświadczeniem i większym zawansowaniem co mogliśmy najlepsze, ale też i zyskiwaliśmy dużo z kontaktów z innymi fotografującymi. Różni fotograficy mieli różne doświadczenia i zawsze ktoś od kogoś coś uzyskiwał jak i coś dawał. Ta wymiana doświadczeń to duży kapitał tak dla zrzeszonych jak i dla samego Stowarzyszenia. Udowadniały to wystawy Stowarzyszenia jak i coraz liczniejsze sukcesy jego członków w konkursach, które były miernikiem posiadanych i podnoszonych wciąż fotograficznych umiejętności – z naszymi włącznie.

Przynależność do Stowarzyszenia dawała nam wgląd na różne sposoby tzw. patrzenia fotograficznego przez różnych fotografików, przy czym mamy tu na myśli „patrzenie artystyczne” – przed zrobieniem zdjęcia – w trakcie jego wykonywania – i już na samo zdjęcie. No i trzeba tu dodać też – przeżywanie wielu przyjemnych chwil wraz z innymi, na różnych imprezach fotograficznych i podczas wspólnego fotografowania.

O. – Kto z tamtych, początkowych czasów, pozostawił w Państwa pamięci jakiś trwalszy ślad?

J.S.W. – Po tylu latach wiele wrażeń i nazwisk jak gdyby zatarło się, ale co do osób, to powracają przy wspomnieniach czy rozmowach, tacy jak m. in.: Piotr Mierzwiński – świetny organizator, Mieczysław Stepałkowski – koleżeński, dający się lubić; spoza zakładu to: Mieczysław Obalek – również świetny organizator, Mieczysław Hładki – doskonały sprzętowiec z „Fotooptyki”, Wacław Narkiewicz – z którym zawsze nam się miło rozmawiało. Trudno tu nie wspomnieć znakomitych artystów takich jak: Emil Londziń czy Jan Korpala – „kopalnie” wiedzy o artystycznej fotografii, Bernat Stanisław – wielki społecznik, Steć Tadeusz – znawca regionu, jego historii i kultury. Byli również i inni, ale Ci najłatwiej z zakamarków pamięci dali się przywołać.

O. – Dziękuję serdecznie za przemiłą rozmowę i jak zwykle, żałuję, że „Obiektyw” nie może odnotować wszystkiego o czym rozmawialiśmy, ale ten niedostatek może zmniejszyć oddanie do dyspozycji Państwa któregoś z naszych czwartkowych wieczorów, gdzie chętnie wszyscy wtedy „zamienimy się w słuch”, i dowiemy się przy tym dodatkowych rzeczy a przy okazji może też dorzucimy kilka zdań.

„Obiektywem” czyli Jan Foremny

ka, dzięki któremu wieść o III rocznicy „urodzin” naszego skromnego informatora „Obiektywem JTF” rozeszła się nie tylko po mieście, ale i dalej. Dziękujemy Mu więc za to, że w nawale pracy znalazł chwilę czasu i odwiedził JTF w te nietypowe urodziny.

* **Wystawa „Zabytki Dolnośląskie”.** W Galerii „Promocje” w ODK na Zabobrze to kolejny, zbiorowy sukces JTF. zbiorowy bo wystawę utworzyły zdjęcia 11 autorów, którymi są: Tadeusz Biłozor, Eugeniusz Budzyński, Jan Foremny, Teodor Gutaj, Romuald M. Łuczyński, Robert Łukaszewski, Janusz Pytel, Tomasz Pytel, Zygmunt Strzelecki, Jolanta Wilkońska i Jerzy Wiklendt.

Zanim powstała ta wystawa, byłem pełen obaw, czy będzie ona tworzyła pewien monolit – nie tylko tematyczny. Ale okazało się, że podejście do zabytków w większości było podobne, na dodatek komisarz wystawy kol. Tadeusz Biłozor (jak zwykle) dołożył starań by prace nie odróżniały się formatami, by tym właśnie dodatkowo tworzyły jednolitość formy nic jednocześnie nie ujmując różnorodności treści. Wernisaż, jak zwykle, z przyjemną atmosferą potwierdził, że pomysł na taką wystawę był udany, a wystawa nawet potrzebna. Bo co innego widzieć zabytek, czy też przejść obok niego – nawet go nie zauważając – a co innego oglądać to, na co zwrócił uwagę ktoś inny. Nie chciałbym tutaj, jak samochwała, wystawiać jakiegś pochwalnej cenzurki tej wystawie, ale naprawdę prezentuje się ona z jak najlepszej strony, czym znów dowiodła, że JTF potrafi stanąć na wysokości zadania.

* **„Obiektywem JTF”** informuje, że nie zdąży w tym numerze zrelacjonować przebiegu wernisażu indywidualnej wystawy fotograficznej Kol. Waldemara Wydmucha pt. „Ludzie II połowy XX wieku”, który odbędzie się w Lwóweckim Ośrodku Kultury dn. 28 tego miesiąca, na który w imieniu Autora wszystkich serdecznie zapraszamy – i już się z tego cieszymy. Jest to bowiem wystawa autorska, ale Autor jest nasz – z JTF.

* **Inne wystawy:** W Muzeum Przyrodniczym w Cieplicach – wystawa zdjęć z Księżyca, w wykonaniu kosmonautów z NASA. W Muzeum Przyrodniczym Karkonoskiego Parku Narodowego w Sobieszowie – wystawa pokonkursowa „Las w moim obiektywie”, na której są również zdjęcia naszego kolegi Jerzego Wiklendta, który jako jedyny „broniał barw JTF” w tym konkursie. W Galerii „Korytarz” Regionalnego Centrum Kultury – wystawa Jean Francois pt. „Rozbitkowie”. W Bibliotece Grodzkiej na ul. Bankowej – wystawa zbiorowa, przeglądowa „Przyroda Pogórza Kaczawskiego”. W Galerii „Jana Pawła II” w Karpaczu wystawa indywidualna Kol. Tadeusza Biłozora pt. „Licheń i nie tylko”. W sumie, trudno w kwietniu było się nudzić, gdybyście chociażby zobaczyli wszystkie wystawy fotograficzne – jednym słowem: dla każdego coś ciekawego.

Jan Foremny

P.S.

Serdeczne podziękowanie Osiedlowemu Domu Kultury na Zabobrze w Jeleniej Górze, a szczególnie Pani Stanisławie Ciechanowskiej – za zaproszenie JTF do zaprezentowania swojej wystawy pt. „Zabytki Dolnośląskie” w Galerii „Promocje” składa Zarząd JTF, oraz Komisarz Wystawy Tadeusz Biłozor

W kwietniu w naszej Galerii prezentowana jest zbiorowa wystawa fotograficzna z Żarskiego Domu Kultury pt. **„Fotografia Młodych”**. Uczestniczki wystawy: Joanna Antosz, Ewelina Białowska, Ewelina Ciemniakowska, Katarzyna Górka, Dominika Krzywotulska, Marzena Łapczyńska

Wyniki konkursu miesiąca: zdjęcia barwne – kwiecień 2001

- I - miejsce - Robert Łukaszewski
- II - miejsce - Eugeniusz Budzyński
- III - miejsce - Robert Kwiatkowski

Wyróżnienie: Romuald M. Łuczynski

Oceniała komisja w składzie: Jerzy Wiklendt, Zygmunt Strzelecki, Jan Foremny
Udział wzięło dwunastu autorów – prezentowano 31 prac.

Siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Podwałe 1a. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w godz. 18.00 - 20.00. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych !

Plan spotkań na maj 2001 r

- 02.05 - Sprawy organizacyjne
- 10.05 - Otwarcie wystawy fotograficznej Kol. **Jacka Szczerbaniewicza** z JTF pt. **„Pejzaże”**
- 17.05 - Otwarty Konkurs Miesiąca zdjęć barwnych
- 24.05 - Walne Zebranie Sprawozdawcze
- 31.05 - Omówienie spraw związanych z 40 leciem JTF

Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne jest Stowarzyszeniem, do którego mogą należeć zarówno profesjonaliści jak i amatorzy - miłośnicy fotografii.
Wszelkich informacji udzielają członkowie Zarządu podczas spotkań czwartkowych.

Zdjęcie: strona I - Jedno ze zdjęć z wystawy „Zabytki Dolnośląskie”
Fot. Janusz Pytel

Wydawca: Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne, ul. Podwałe 1a tel. (0-75) 75-264-35
e-mail: jtf@skrzynka.pl.

Przygotowanie tekstu, skład komputerowy oraz druk: Tadeusz Bilozor, tel. (0-75) 75 26 250. Druk bezpłatny.